

sygn. akt IV K 488/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 marca 2018 r.

Sąd Rejonowy Szczecin-Centrum w Szczecinie IV Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący SSR Jakub Wiliński

Protokolant Joanna Marczyńska

w obecności prokuratora Łukasza Elzanowskiego

po rozpoznaniu w dniu 13 lutego 2018 r. i 27 marca 2018 r.

sprawy **R. M.** urodzonego (...) w S., syna E. i Z.,

oskarżonego o to, że:

w dniu 1 stycznia 2017 roku w S. przy pl. (...) przywłaszczył powierzona mu rzecz ruchomą w postaci telefonu komórkowego (...) G. N. E. koloru białego o numerze (...) w złotym etui o wartości 2.100 złotych na szkodę A. G.,

to jest o czyn z art. 284 § 2 kk ,

I. uznaje R. M. za winnego tego, że w dniu bliżej nieustalonym dniu w marcu 2017 roku w S. przy pl. (...) przywłaszczył powierzona mu rzecz ruchomą w postaci telefonu komórkowego (...) G. N. E. koloru białego o numerze (...) w złotym etui wraz z kartą pamięci, o łącznej wartości 2.559,01 złotych na szkodę A. G., uznając czyn ten za przypadek mniejszej wagi, to jest czynu z art. 284 § 2 i 3 kk i za występki ten na podstawie art. 284 § 3 kk wymierza oskarżonemu grzywnę 50 (pięćdziesięciu) stawek dziennych określając wysokość stawki na 10 (dziesięć) złotych,

II. na podstawie art. 46 § 1 kk zobowiązuje oskarżonego do naprawienia w całości szkody wyrządzonej przestępstwem poprzez zapłatę na rzecz A. G. kwoty 2.559 (dwóch tysięcy pięciuset pięćdziesięciu dziewięciu) złotych i 1 (jednego) grosza,

III. na podstawie art. 627 kpk i art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach karnych zasądza od oskarżonego w całości na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe, w tym i opłatę karną w kwocie 50 (pięćdziesięciu) złotych.

sygn. akt IV K 488/17

UZASADNIENIE

W nocy z 31 grudnia 2016 r. na 1 stycznia 2017 r. pokrzywdzony A. G. bawił się na zabawach sylwestrowych w lokalach w okolicy Deptaku B. w S.. Pokrzywdzony spożył duże ilości alkoholu. W wyniku sprzeczki ze swoją dziewczyną A. J., około godziny 4.20 pokrzywdzony opuścił lokal „(...)” i wraz ze swoją kuzynką P. C. udał się taksówką do P.. Taksówkę prowadził oskarżony R. M.. Pokrzywdzony planował odwiedzić kuzynkę do P., a następnie wrócić do lokalu do swojej dziewczyny. Z oskarżonym z góry uzgodnił cenę kursu na kilkaset złotych. Po przyjeździe do P. i pozostawieniu tam P. C. oskarżony i pokrzywdzony wrócili do S. na Plac (...). Gdy przyszło do regulowania rachunku za kurs pokrzywdzony zorientował się, że portfel z pieniędzmi zostawił wcześniej swojej dziewczynie. Pokrzywdzony chciał do niej zadzwonić z taksówki, ale jego telefon komórkowy miał rozładowaną baterię. Wówczas zaproponował oskarżonemu, iż uda się do lokalu Na (...) i po odnalezieniu swej dziewczyny i uzyskaniu swego portfela wróci do oskarżonego, aby uregulować

rachunek. Oskarżony zgodził się, ale zażądał, by pokrzywdzony pozostawił w taksówce swój telefon jako gwarancję powrotu. Wówczas pokrzywdzony położył na desce rozdzielczej samochodu swój telefon komórkowy marki S. (...) E. koloru białego o numerze (...) w złotym etui wraz z kartą pamięci, o łącznej wartości 2.559,01 złotych, po czym opuścił taksówkę i udał się do lokalu Na (...). Tam przebywał około pół godziny szukając swojej dziewczyny i korzystając z toalety. Gdy wyszedł z lokalu oskarżonego i jego taksówki już nie było.

Dowody:

- zeznania świadka A. G., k. 27-28, 63-64, 111v-112,
- zeznania świadka A. J., k. 2-3, 115,
- paragon fiskalny, k. 7,
- tablica pogładowa, k. 65.

Oskarżony w dniach 4 i 5 stycznia 2017 r. korzystał z telefonu pokrzywdzonego przy wykorzystaniu własnej karty SIM. Po około trzech miesiącach oskarżony sprzedał ten telefon przygodnej osobie za kwotę 500 zł.

Dowody:

- wyjaśnienia oskarżonego, k. 111, 112,
- informacje od operatora telekomunikacyjnego, k. 38-43.

Oskarżony R. M. ma 63 lata. Jest żonaty. Na utrzymaniu posiada jedno dziecko w wieku 22 lat. Pozostaje zarejestrowany jako bezrobotny bez prawa do zasiłku. Pozostaje na utrzymaniu żony. Utrzymuje się też z zasiłku chorobowego. Nie był dotychczas karany sądownie.

Dowody:

- wyjaśnienia oskarżonego, k. 111,
- dane o osobie, k. 75v,
- dane o karalności, k. 80,
- decyzja PUP w S., k. 113,
- zaświadczenie ZUS, k. 114.

Oskarżony nie przyznał się do zarzuconego mu czynu. Sąd nie dał wiary tej części jego wyjaśnień, gdzie wskazał, iż telefon pokrzywdzonego był uszkodzony, a pozostawiony został w taksówce jako zapłata za kurs na wypadek, gdyby pokrzywdzony nie wrócił. Wyjaśnienia oskarżonego były tutaj wewnętrznie niespójne, gdyż najpierw twierdził, że telefon był zepsuty – a stąd bezwartościowy – a następnie wskazał, że telefon został uruchomiony i ostatecznie sprzedany za 500 zł. Temu, by przedmiotowy telefon był zepsuty przeczyły także informacje od operatora telekomunikacyjnego, z których wynikało, że już w dniach 4 i 5 stycznia 2017 r. oskarżony skutecznie korzystał z telefonu pokrzywdzonego (logował się w stacjach bazowych operatora). Wyjaśnieniom oskarżonego przeczyły też wiarygodne zeznania pokrzywdzonego, który kategorycznie wykluczył, aby wart ponad 2.500 zł telefon miał stanowić zapłatę za kurs oceniony przez oskarżonego na 500 zł. W tej mierze wyjaśnienia oskarżonego jawiły się też jako sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania (nawet uwzględniając nietrzeźwość pokrzywdzonego).

Zeznania pokrzywdzonego i A. J. – w kwestiach istotnych dla sprawy – były całkowicie wiarygodne.

Zeznania P. C. okazały się zbędne dla sprawy.

Brak było podstaw by kwestionować wiarygodność dowodów z wyżej przywołanych dokumentów.

Przeprowadzone postępowanie dowodowe potwierdziło sprawstwo oskarżonego co do czynu kwalifikowanego z art. 284 § 2 kk. Oskarżony legalnie znalazł się w posiadaniu telefonu komórkowego pokrzywdzonego, który pokrzywdzony przekazał mu jako zabezpieczenie zapłaty należności za usługę przewozową. W sytuacji bowiem, gdy za kurs taksówką oskarżonemu należało się kilkaset złotych (których pokrzywdzony nie posiadał przy sobie), przekazanie mu telefonu wartego ponad 2.500 zł w żadnej mierze nie mogło być realizacją ekwiwalentnego świadczenia. Zważyć zresztą należy, że pokrzywdzony przekazując oskarżonemu telefon przekazał mu tym samym całą listę posiadanych kontaktów telefonicznych (zapisanych w telefonie), czy prywatnych zdjęć i filmów, które jak zeznał zarejestrował podczas zabawy sylwestrowej (co nota bene spowodowało całkowite rozładowanie baterii). Absurdem byłoby zatem zakładać, że pokrzywdzony przekazał oskarżonemu telefon jako „należność” za kurs. W tej mierze uznać zatem należało za przekonującą relację pokrzywdzonego, iż owo przekazanie telefonu wiązało się z prostym zabezpieczeniem roszczenia oskarżonego wobec pokrzywdzonego, iż oskarżony uda się do lokalu po pieniądze, a gwarancją jego powrotu i przekazania oskarżonemu pieniędzy będzie pozostawienie w taksówce telefonu komórkowego pokrzywdzonego. Doszło zatem do powierzenia oskarżonemu mienia ruchomego pokrzywdzonego z obowiązkiem rozliczenia się z niego. Gdy jednak pokrzywdzony nie wracał przez pół godziny – co sam przyznał – oskarżony miał prawo nabrać wątpliwości, czy faktycznie dojdzie do uiszczenia rachunku za kurs. Fakt, iż odjechał spod lokalu nie oznaczał jeszcze, że dokonał przywłaszczenia tego telefonu. Dopiero bowiem zbycie przez oskarżonego tego telefonu – do czego sam się przyznał – stanowiło realizację władztwa nad tym telefonem równoważnego władztwu sprawowanego przez właściciela mienia.

Równocześnie sąd dostrzegł, iż sytuacja oskarżonego w dniu 1 stycznia 2017 r. jawiła się jako problematyczna, ale nie „bez wyjścia”. Został mu przekazany telefon jako zastaw, ale właściciel telefonu nie wracał do taksówki, a tym samym oskarżony nie miał jasnych perspektyw uzyskania należności za kurs. Jednakże pozostawiony telefon mógł być z powodzeniem wykorzystany przez oskarżonego do podjęcia próby nawiązania kontaktu z pokrzywdzonym (zwłaszcza, że w dniach 4 i 5 stycznia 2017 r. oskarżony korzystał z telefonu pokrzywdzonego przy wykorzystaniu własnej karty SIM). Tym samym jego twierdzenia, iż zbycie telefonu pokrzywdzonego miało być jedyną możliwością odzyskania swych należności uznać należało za obliczone wyłącznie na realizację przyjętej linii obrony.

Stopień społecznej szkodliwości czynu oskarżonego oceniono na średni. Wartość przywłaszczonego telefonu nie było bowiem znacząco wysoka.

W przedmiotowej sprawie sąd nie stwierdził istnienia okoliczności wyłączających winę oskarżonego, czy bezprawność jego czynu.

Za okoliczność łagodzącą przy wymiarze kary sąd przyjął fakt dotychczasowej niekaralności oskarżonego. Nie ujawniono też w tym względzie okoliczności w sposób szczególnie obciążających dla oskarżonego.

Biorąc pod uwagę wskazane wyżej elementy sądowego wymiaru kary sąd uznał, że współmierną do okoliczności popełnienia czynu będzie kara orzeczona w wyroku, czyli kara grzywny. Tak ustalona kara, przy zastosowaniu szczególnej instytucji art. 37a kk, zdaniem sądu, odpowiada stopniowi winy i społecznej szkodliwości czynu oskarżonego oraz spełniać winna względem niego cele wychowawcze i zapobiegawcze. Kształtując wysokość sankcji karnej sąd miał na względzie faktyczne, ale też i potencjalne możliwości zarobkowe oskarżonego.

Zrealizowane przez oskarżonego przestępstwo skutkowało powstaniem realnej szkody w mieniu pokrzywdzonego. Z tej właśnie perspektywy dostrzegając potrzebę realizacji w procesie karnym celów restytucyjnych zasadnym było nałożyć na oskarżonego obowiązek naprawienia w całości szkody wyrządzonej przestępstwem poprzez zapłatę równowartości przywłaszczonego telefonu (i jego przynależności).

Oskarżonego obciążono też kosztami sądowymi, wynikłymi z prowadzenia przeciw niemu postępowania karnego zakończonego skazaniem, w tym wynikającą z przepisów opłatą karną.